

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 66 A

Warszawa, środa 2 marca 1938 r.

Rok XIII

Rozmowa z kolegami z „Falangi” wywołała Proces o zamach petardowy na pochód socjalistyczny

Epilog zamachu petardowego na pochód młodzieży socjalistycznej PPS CKW., przed Bankiem Gospodarstwa Krajowego na Nowym Świecie, rozegrał się przed Sądem Okręgowym.

Pod zarzutem rzużenia petardy o wielkiej sile wybuchowej znaleźli się 17-letni kolporter gazet Ryszard Stefan Kwiatkowski i terminator krawiecki 21-letni Czesław Nowak. Ponadto oskarżony był o przechowywanie materiałów wybuchowych w piwnicy w jednym z domów przy ul. Nowy świat 19-letni Zdzisław Weintz.

28 WRZEŚNIA

Było to 28 września ub. roku. Alejami Jerozolimskimi w kierunku Nowego Świata przeciągał pochód, na końcu którego szły tłumy wyrostków żydowskich niosące czerwone sztandary, oraz krzycząc na cześć czerwonej Hiszpanii. Naraz ktoś stojący w tłumie na chodniku rzucił petardę. Wskutek wybuchu 16 osób spośród uczestników pochodu odniosło rany i poparzenia.

Wskutek popochołu policja nie aresztowała nikogo na miejscu, a dopiero w drodze inwigilacji ustaliła, że sprawcą rzużenia petardy miał być młody gazetciarz Kwiatkowski, karany już administracyjnie za wystąpienia antyżydowskie.

SŁEDZTWO

Według aktu oskarżenia w pół godziny po zamachu Kwiatkowski przebywał w lokalu NPR, a następnie w lokalu redakcji Falangi i tam w rozmowach z kolegami chwalił się, że to właśnie on rzucił bombę na pochód.

Kwiatkowskiego aresztowano, początkowo przyznał się on do wszystkiego oraz wyjawiał swego współnika, Czesława Nowaka, który miał mu wręczyć petardę.

Studenci żydzi a Klub Demokratyczny

Prezes Klubu Demokratycznego sen. Michałowicz przyjął delegację studentów żydowskich, która wręczyła mu memoriał w sprawie krytycznej sytuacji studentów żydowskich na wyższych uczelniach w Polsce.

Strajk w fabryce „Kera”

(NAT) Od dwóch tygodni trwa strajk w żydowskiej fabryce włókienniczej „Kera” przy ul. Tarczyńskiej 4, na znak protestu przeciwko obniżce płac, którą zarządzała fabryka. Szneider chciał wprowadzić od dn. 1-go marca.

Robotnicy okupowali warsztaty — właściciel usunął ich za pomocą policji.

Chmurno Dość ciepło

Chmurno i dość ciepło. Miejscami drobne deszcze przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich, górnych zachodnich około 50 km./godz.

Podstawa chmur niskich około 200 m. Widzialność umiarkowana.

mówiąc: Masz grzechotkę i kropnij ją w pochód!

W Alejach Trzeciego Maja za skrzynią magistracką znajdowały się jeszcze dwie ukryte petardy, których pilnował Zdzisław Weintz.

NA ROZPRAWIE

Oskarżeni do winy nie przyznali się, a Kwiatkowski, który obecnie przebywa w zakładzie dla nieletnich, odwołał swoje poprzednie zeznania, dowodząc, że w urzędzie śledczym poczęstowano go jakimś trującym papierosem, po którym stracił przytomność i zeznawał nieprawdę.

Nowak, który początkowo przyznał się do znajomości z Kwiatkowskim, na rozprawie również zmienił swoje zeznania i twierdził, że krytycznego dnia pojechał na rowerze do znajomych do Sokółki.

WYROK DZIŚ

W charakterze świadków zeznało kilku funkcjonariuszów Urzędu śledczego, którzy prowadzili dochodzenie i odtwarzali przed sądem jego przebieg. Funkcjonariusze ci zaprzeczali, aby ktoś wpływał na Kwiatkowskiego w czasie przyznania się, lub częstował odurzającym papierosem.

Ponadto Sąd przesłuchał kilka osób, które były poszkodowane wskutek wybuchu petardy. Osoby

by te, ogarnięte paniką, nie zaobserwowały kto rzucił bombę.

Wyrok ogłoszony będzie w środę o godz. 1 po poł.

Młody „Ozon” -- stare „Bebe” Te same zwyczaje

We wtorek przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Koła parlamentarnego Ozonu. W komunikacie podano do wiadomości, że prezes Koła sen. Dąbowski zreferował stanowisko Koła w związku z debatą budżetową na plenum Senatu i że sta-

LONDYN, 1. 3. „Times” donosi, że w ZSRR zmarł drugi syn Trockiego, inżynier Sergiusz Bronstein. Bronstein pracował w jednej z irkuckich fabryk i swego czasu puszczono o nim pogłoskę, że chciał wysadzić w

powietrze tę fabrykę. Wówczas został aresztowany i osadzony w obozie izolacyjnym, gdzie ostatnio zmarł wskutek wycieńczenia. W ten sposób Trocki w przeciągu krótkiego czasu stracił obu synów: Siedowa w Pary-

żu i Bronsteina w Rosji.

MOSKWA, 1. 3. W mieście Dymitrowa zdemaskowano brata Trockiego Bronsteina, którego aresztowano. Jedną z pracownic miejscowej fabryki doniosła do dziennika „Kurskaja prawda” o szkodliwej działalności Bronsteina, jednak współpracownik redakcji zniszczył ten list. Ujawniło się to jednak wkrótce. Współpracownika redakcji i brata Trockiego aresztowano.

Król egipski w Turcji

STAMBUŁ, 1. 3. Jak donosi prasa turecka wyjazd tureckiego ministra spr. zagr. Arasa do Kairu nastąpi 19 b. m.

Wizyta króla egipskiego Faruka w Turcji odbędzie się w maju b. r.

Król zabawi między innymi w ciągu kilku dni w Jałowa (słynne uzdrowisko tureckie) jako osobisty gość prezydenta Turcji Kemala Atatürka.

W NUMERZE CZWARTKOWYM następny artykuł z serii

**Przedstawiciele naszego życia gospodarczego
Jak wygląda samorząd gospodarczy?**

3 lata więzienia za oblanie męża kwasem solnym

Przed Sądem Okręgowym odpowiadala 26-letnia Aleksandra Polawska, która oblała swego męża kwasem solnym i ciężko poparzyła.

Polawska czuła żal do męża za to, że po wypłacie nie oddaje jej wszystkich pieniędzy, wskutek czego w domu panuje niedostatek. Z tego powodu czyniła mu wymówki.

W listopadzie ub. roku Polawska podstępnie nabywszy przedtem kwas

solny, podeszła do męża i całą zawartość garnuszka wylała mu na twarz, poczem chcąc uniemożliwić ratunek zamknęła drzwi na lucz i sama wyszła. Sąsiedzi słysząc jęk wyważyli drzwi i sprowadzili pogotowie.

Sąd Okręgowy skazał Polawską na 3 lata więzienia.

Goering marszałkiem Rzeszy

BERLIN, 1. 3. Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył dziś w kancelarii Rzeszy, buławę marszałkowską feldmarszałkowi Goeringowi.

S. p. Władysław Grabski

Schodzi do grobu postać niepospolita, w niepodległej Polsce historyczna.

Wczoraj o godz. 2.45 w nocy zmarł po długiej chorobie ś. p. Władysław Grabski, dwukrotny premier i kilkakrotny minister

skarbu. Twórca polskiej waluty i Banku Polskiego. Polityk, ekonomista i uczonec, profesor i b. Rektor S. G. G. W.

Wybitny działacz narodowej demokracji w okresie przedwojennym odegrał także znaczną

rolę polityczną na emigracji wojennej w Rosji, jako prezes Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Wróciwszy do kraju objął po ustąpieniu Niemców prezesurę zorganizowanego przez siebie Głównego Urzędu Likwidacyjnego, przeznaczonego do przeprowadzenia rozrachunków z państwami rozbiórczymi. Jako znawca spraw gospodarczych pełnił funkcję zastępcy delegata w delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu.

W grudniu 1919 r. objął po raz pierwszy tekę skarbu, poczem w roku 1920 obejmuje prezesurę gabinetu w krytycznym okresie wojny z Rosją i zajmuje to stanowisko aż do utworzenia koalicyjnego gabinetu Witosa w lipcu 1920 r. W 1923 r. w najtragiczniejszym momencie ostatecznego załamania się marki polskiej obejmuje znowu stanowisko premiera i tekę ministra skarbu i staje się twórcą nowej polskiej waluty i założycielem Banku Polskiego, utworzonego na jego płomienne wezwanie ofiarnością społeczeństwa bez pomocy obcych.

Ustał po częściowym załamaniu się kursu złotego w r. 1925 i oddał poświęcić się pracy naukowej i publicystycznej oraz działalności gospodarczej w dziedzinie budowy dróg.

Ś. p. Władysław Grabski w ostatnim roku zapadł na ciężką chorobę jelit. Skonstatowano raka i na wiosnę ub. r. dokonał operacji dr. Czarkowski. Niestety choroba była już tak zaawansowana, że zabieg chirurgiczny pomógł tylko na kilka miesięcy.

Ś. p. Władysław Grabski pozostawił żonę oraz trzech synów: Władysława Jana, Zdzisława i Andrzeja.

Cześć Jego pamięci!

W. Zaleski

6 czy 8 procent?

Na porządku obrad Sejmu znalazła się sprawa obniżenia składek ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i fizycznych. Sprawa ta ma swoją historię:

W jesieni 1935 r. podwyższając wydatnie podatek dochodowy, rząd chciał pracownikom dać jakąś ulgę i dlatego tymczasowo obniżył składki ubezpieczeniowe z 8 procent do 6 procent poborów.

Obniżka dotyczyła tylko składek na rzecz ubezpieczenia emerytalnego.

Zarówno podwyższenie podatku dochodowego, jak i obniżenie składek emerytalnych było tymczasowe. Wiadomo, że w Polsce rzeczy tymczasowe trwają wiecznie, a rzeczy wiekopomne w zamiarach twórców, po roku giną w ludzkiej niepamięci. Nadal więc trwa tymczasowa podwyżka podatku dochodowego, która miała się skończyć 1 stycznia br. Sprawa składek emerytalnych ustawowo uregulowana nie była, a od 1 stycznia w myśl ustawy obowiązującej za czasy dawne wyższe składki.

Gdy dyrektor ZUS-u Lgocki wydał okólnik, nakazujący po-

bieranie składek w dawnej wysokości, musiał ustąpić. Dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek sympatii do p. Lgockiego: obiektywnie jednak stwierdzić musimy, iż jego okólnik miał podstawę prawną.

Miał także i podstawy gospodarcze. Dla fachowców nie jest tajemnicą, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie mógł wypłacać pracownikom rent, przewidzianych w ustawie. Komisja pod przewodnictwem p. H. Grubera, która badała stan finansowy ZUS-u, orzekła, iż musiałby on mieć pół miliarda więcej zebranego dziś kapitału, by móc w przyszłości wypłacić przewidziane ustawy emeryry.

Dużo można napisać o przyczynach tego stanu rzeczy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w okresie wysokiej stopy procentowej, której wyrazem były niskie kursy papierów procentowych, mógł sobie stworzyć rezerwy, przeprowadzając zakup papierów procentowych na giełdzie. Nie skorzystał z tej możliwości, gdyż kupował nowoemitowane papiery wprost ze Skar-

bu Państwa, zasilając w ten sposób Skarb w okresie dużych deficytów.

Gdy przeprowadzano konwersję długów w instytucjach kredytu długoterminowego, oprocentowanie Listów Zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego nie było obniżone.

Obniżono jednak stopę procentową, pobieraną od dłużników. Jak to było możliwe i skąd banki państwowe biorąc 4,5 proc. od dłużników mogły płacić wierzycielom 7 i 8 procent? Po prostu znowu Zakład Ubezpieczeń Społecznych „zrzekł się dobrowolnie” części oprocentowania.

Konwersja pożyczek państwowych, najpierw wewnętrznych, później zagranicznych znów uszczupliła dochody ZUS-u, który emerytury wypłacał ma z odsetek od zebranego kapitału.

Jeżelibyśmy zatem stanęli na stanowisku, że obecny system ubezpieczeń jest dobry i że trzeba go utrzymać, musielibyśmy się domagać przywrócenia wyższej składki (uiszczanej częściowo przez pracowników, częściowo przez pa-

ństwo). Uważamy jednak, że system ubezpieczeń społecznych trzeba zrewidować w tym kierunku, by dawały one pracownikom w określonych warunkach nie emeryturki, ale zaoszczędzony kapitał. Przez czas gromadzenia tego kapitału w instytucjach finansowych, może on oczywiście służyć inwestycji państwowych, przemysłu itp.

Przymus oszczędności, stworzony tą drogą, ma swoje znaczenie, ucząc pracowników za sady, że muszą pracować dla przyszłości gospodarczej państwa, że z myślą o niej muszą dbać także i o swoje interesy, dążąc do uniezależnienia się od pracy najemnej.

W tym kierunku też będzie musiała pójść reforma ubezpieczeń społecznych.

Tymczasem jednak nie można grzebać samej zasady przy musu oszczędności ani dlatego, że dziś źle są administrowane fundusze pracowników, ani dlatego, że niektórym wielkim pracodawcom nie uśmiecha się myśl podwyższenia płaconych przez nich składek.